Sytuacja na Pomorzu Zachodnim w 1945 r.

1. Fragment wspomnień mieszkańca Szczecina

W tym czasie z wyborem mieszkania nie było problemu, gdyż wielu Niemców opuściło Szczecin wraz z cofającymi się oddziałami. Prawie całe Pogodno było puste, lecz mało było chyba odważnych, którzy decydowali się na zamieszkanie w tej dzielnicy. Trzeba sobie bowiem uświadomić, że pomimo zakończenia działań wojennych nie były to czasy spokojne. Jak już wspomniałem, strzelanina na ulicach miasta była zjawiskiem bardzo częstym. Prawie codziennie idąc do pracy trafiało się po drodze na trupy. Był to rezultat grasowania różnej maści band. Stąd wniosek, że nazwa „dziki zachód" nie była przypadkowa i nie odbiegała zbytnio od rzeczywistości. Nic więc dziwnego, że większość Polaków garnęła się do śródmieścia, gdzie było stosunkowo bezpiecznie.

Źródło: Stettin-Szczecin 1945, pr. zbiorowa, Rostock 1994, s. 292.

2. Pismo Dyrekcji Okręgowej Kolei Państwowych do Pełnomocnika Rządu RP na Okręg Pomorze Zachodnie w Koszalinie w sprawie bezpieczeństwa podróżnych w pociągach pasażerskich z 29 sierpnia 1945 r.

W ostatnich czasach szerzą się napady band zorganizowanych na pociągi pasażerskie, zdążające z centrum Polski do Szczecina. W szczególności dzieje się to na odcinku Starogród-Szczecin, gdzie bandy dobrze uzbrojone w mundurach armii radzieckiej, terroryzując podróżnych, grabią ich mienie, a kobiety wyciągają z wagonów i gwałcą je. Podobne fakty mają miejsce na porządku dziennym. W dniu wczorajszym ze zdążającego z Warszawy pociągu Nr 525 pod mostem rzeki Odry wyrzucili konduktora rewizyjnego i siedem kobiet grabiąc im ostatnie mienie [...].

Źródło: Administracja polska a Armia Czerwona na Pomorzu Zachodnim 1945-1948. Wstęp i opracowanie A. Wojtaszak, Szczecin 2001, s. 126.

3. Fragment wspomnień Piotra Zaremby, pierwszego prezydenta polskiego Szczecina

Te szczecińskie pożary! Kto je widział, ten nie zapomni tej fali ognia, która rozpętała się nagle, jednocześnie w kilkunastu częściach miasta. Dziś w nocy ujęto 20 szeregowców SS z II batalionu, ukrywających się po ruinach Starego Miasta, przebranych w cywilne ubrania i podpalających budynki mieszkalne [...]. Była to zorganizowana akcja mająca na celu stworzenie dywersji na tyłach frontu [...]. Nasza straż pożarna złożona z czterech instruktorów i 30 ochotników, posiadająca w pierwszym dniu akcji zaledwie jedną uruchomioną motopompę – nie mogła opanować wszystkich pożarów. Pierwszego dnia była w stanie jedynie zlokalizować kilka pożarów oraz ustawić parę posterunków kontrolnych przy gmachach już przez nas obsadzonych.

Właśnie co ukończyłem wystukiwać na maszynie swój codzienny raport i przeciągnąwszy się stanąłem przy oknie, aby choć przez chwilę rzucić okiem na świeżość wiosennej zieleni – gdy gęste kłęby dymu, wydobywające się z piwnicznych okien północnej części gmachu zwróciły moją uwagę. Wszsycy na ratunek! Pożar gmachu!

Źródło: P. Zaremba, *Wspomnienia prezydenta Szczecina 1945-1950*, Poznań 1960.

PYTANIA I ZADANIA

1. Wyjaśnij, dlaczego w pierwszych miesiącach po zakończeniu II wojny światowej było nazywane „dzikim zachodem"?

2. Na podstawie wiedzy pozaźródłowej wyjaśnij, dlaczego na Pomorzu Zachodnim było tak niebezpiecznie?

[1] CRZZ - Centralna Rada Związków Zawodowych

[2] Informacja niepotwierdzona.

[3] MO - Milicja Obywatelska

[4] KW [PZPR] – Komitet Wojewódzki Polskiej Zjednoczonej Partii Robotniczej